

[KOŚCIÓŁ](https://wiesz.pl/category/kosciol/), [WIARA](https://wiesz.pl/category/wiara/) ([HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/](https://wiesz.pl/category/wiara/))

Kard. Ryś: Trzeba pozyskać dla Synodu tych, którzy się go boją



[Dawid Gospodarek](https://wiesz.pl/autor/dawidgospodarek/) | 21 listopada 2023

Podziel się z innymi



Kard. Grzegorz Ryś podczas obchodów VII Światowego Dnia Ubogich w Łodzi 19 listopada 2023 r. Fot. Archidiecezja Łódzka

Obrady nie dotyczyły tego, jak sprawić, by biskupi się czuli odpowiedzialni za Kościół, tylko jak go otworzyć na wszystkich, którzy nie są biskupami – mówi KAI kard. Grzegorz Ryś.

Dawid Gospodarek (KAI): Z czym Ksiądz Kardynał jechał na synod? Czy miał jakieś oczekiwania?

Kard. Grzegorz Rys: Nie jechałem z oczekiwaniami, ponieważ w całym procesie przygotowań do Synodu mocno podkreślano, by takich oczekiwań nie mieć. Żeby nie przyjeżdżać na Synod ze swoimi zamysłami, tylko z otwartością na to, co Duch Święty może tam z nami wszystkimi robić. Ten Synod od poprzednich wyróżniało to, że nikt nie przygotowywał wcześniej żadnych tekstów ani materiałów do opracowywania, nie było też żadnych przygotowanych do wygłaszania w auli synodalnej oświadczeń. Nikt tego nie oczekiwał, nie było na to nawet miejsca.

Jechałem na synod przekonany do tego procesu. Z mocnym przeświadczeniem, że synodalność nie jest celem samym w sobie. Ona jest w funkcji misji Kościoła. Kościół, jeśli ma być misyjny, musi być synodalny. Jeśli nie będzie synodalny, będzie klerykalny i wtedy nie będzie misyjny. Klerykalny Kościół broni sam siebie, swoich instytucji, swojego autorytetu i powagi, też dochodów.

I z tym samym zresztą wyjechałem. Mniej więcej końcu Synodu padła taka ogólna refleksja, że synodalność jest dla misji. Jestem przekonany, że wszyscy uczestnicy wyjechali z tą świadomością.

REKLAMA



unicef 
dla każdego dziecka

Mała Marie cierpi z głodu. Pomóż.

 UNICEF Poland · Sponsored [Sprawdź](#)

Z czym jeszcze Ksiądz Kardynał wrócił do Polski?

– Z bardzo pięknym doświadczeniem Kościoła wspólnotowego. To zresztą synonim synodalności. Wyjechałem z mocnym przekonaniem, że taki Kościół jest możliwy. Że Duch Święty takiego Kościoła chce. Jak mówi papież Franciszek – to jest przyszłość Kościoła XXI wieku.

Czy może Ksiądz Kardynał opowiedzieć, co działo się przy synodalnym stole, z kim współpracował, jak to wszystko wyglądało?

– Podczas tej sesji Synodu miałem możliwość pracować przy czterech różnych stołach, w czterech grupach. Funkcjonowało pięć języków, mieliśmy do dyspozycji tłumaczy w razie potrzeby. Synod dzielił się na pięć okresów – w pierwszym i ostatnim pracowaliśmy w tych samych grupach, natomiast w pozostałych grupy zmienialiśmy. Każdy z nas z bliska poznał przynajmniej pięćdziesiąt różnych osób, w końcu to było w każdym przypadku przynajmniej kilka dni wspólnej pracy.



Kościół, jeśli ma być misyjny, musi być synodalny. Jeśli nie będzie synodalny, będzie klerykalny i wtedy nie będzie misyjny. Klerykalny Kościół broni sam siebie, swoich instytucji, swojego autorytetu i powagi, również dochodów

kard. Grzegorz Ryś

Udostępnij tekst



Każdy stolik był okrągły – to oznaczało, że wszyscy są równi, zwłaszcza w możliwości wypowiedzi. Każdy wypowiadał się na tych samych prawach, a na wypowiedź miał tyle samo czasu: trzy minuty. Przy każdym stoliku byli ludzie ze wszystkich możliwych kontynentów i wszystkich możliwych stanów Kościoła. Oczywiście zawsze była grupa biskupów, w końcu to Synod Biskupów. Czasami w tym gronie mogło być dwóch czy trzech kardynałów, jeśli akurat się tak tematycznie dobrali. Zawsze było kilka kobiet, osoba młoda, przedstawiciel tzw. braterskich delegatów, czyli ktoś z innych Kościołów chrześcijańskich. Różnorodność była więc duża, co bardzo dobrze naszym spotkaniom i dyskusjom robiło.

Dlaczego?

– Uczyło słuchania wypowiedzi, które były formułowane z zupełnie innej perspektywy. Inaczej mówił o synodalności np. stały diakon z Syrii, gdzie głównym problemem obecnie nie są wewnętrzne struktury Kościoła, a straszliwa wojna i brak środków do życia, a inaczej np. pani profesor z Australii, jeszcze inaczej kardynał z Mongolii, gdzie wszystkich katolików jest 1200. Te różne perspektywy są bardzo dobre, bo widzimy Kościół widziany z różnych kontynentów. Zwłaszcza dla nas, gdyż Kościół w Europie jest wciąż mocno europocentryczny.

Przypomina mi się tu książka „Koniec chrześcijaństwa” Chantal Delsol. Koniec chrześcijaństwa – no dobrze, ale koniec co najwyżej w Europie, i to nie chrześcijaństwa w ogóle, a nawet w Europie raczej koniec jednej, konkretnej jego formy. Jednak sam ten tytuł coś ważnego nam pokazuje. To jest nasze myślenie: Europa, Europa, Europa... A inne perspektywy są naprawdę niesłychanie pouczające. I wyzwalające.

Co konkretnie może nam dać spotkanie z tą inną perspektywą, z Kościołem spoza Europy?

– Najbardziej ogólnie – Synod uczy przejścia do „ja” do „my”. Chodzi o to przejście, czyli by każdy z nas nauczył się myśleć kategoriami „my”, co w dzisiejszym świecie nie jest oczywiste. Przede wszystkim nie jest to oczywiste, ponieważ w świecie panuje skrajny indywidualizm. A jeśli nie indywidualizm, to dzielący ludzi populizm, i to radykalnie. A jak nie indywidualizm i populizm to globalizm. „My”, jako doświadczenie wspólnoty, jest w ostrej kontrze – jestem przekonany – w prorockim znaku, do tych trzech postaw, które dzisiaj w świecie są dominujące. Synod uczył tego, czym jest to „my”, kto je tworzy, kto się na nie składa. Np. czy biskup anglikański należy do tego „my”, czy nie? Pewnie należy.



(<https://wiedz.pl/wydawnictwo/teologia/377-wiara-w-trudnych-czasach/>).

Józef Majewski

Wiara w trudnych czasach

(<https://wiedz.pl/wydawnictwo/teologia/377-wiara-w-trudnych-czasach/>)

25,60 zł

32,00 zł

Do koszyka

Dostępny także e-book

To „my” jest niesłychanie różnorodne. Nawet te same odkryte prawdy teologiczne mogą być i są aplikowane w zupełnie różny sposób np. w Europie i Azji, i to z racji na zakorzenienie Kościoła w każdej z kultur. To zakorzenienie w kulturze jest ważne, bo to jest przedłużenie tajemnicy wcielenia. Na tym chrześcijaństwo polega, że wymaga wcielenia, wciela się w każdą z kultur.

Siostry i bracia z Azji, z którymi pracowaliśmy przy stoliku, uczyli nas pełnego szacunku skupienia się na wypowiedzi drugiej osoby. Opowiadali, że gdy mają się spotkać z drugim człowiekiem, to „ściągają buty”. Zatem są rzeczywiście nastawieni na słuchanie drugiego, na przebywanie z drugim. Pani profesor z Hongkongu przytoczyła nam stare chińskie przysłowie – dziesięć tysięcy kroków z kimś znaczy o wiele więcej niż dziesięć tysięcy przeczytanych samotnie książek. Kto chce, może się z tym spierać, zwłaszcza jeśli lubi się biblioteki, ale tu nie chodzi o spór a o wsłuchanie się, co kryje się w zdaniu, które ktoś wypowiada.

Wszystkie rozmowy na sesji Synodu poprzedziły rekolekcje...

– Tak, one były absolutnie kluczowe. Głosili je o. Timothy Radcliffe OP (<https://wiedz.pl/2023/10/10/pan-poprowadzi-nas-ku-smierci-i-zmartwychwstaniu-kosciola/>), były generał dominikanów, oraz Matka Angelini OSB. Mocno nakierowały nas na to, jak żyć takim Kościołem, synodalnym. Uważam, że bez tych rekolekcji ten Synod nie miał prawa wyglądać tak, jak wyglądał. Dzieliłem się tym zaraz po rekolekcjach i z kard. Grechem i z kard. Hollerichem. Mówiłem im, że ten, kto wymyślił te rekolekcje, ewidentnie był prowadzony przez Ducha Świętego. A to dlatego, że one przekształcały zgromadzenie bardzo różnorodnych członków Synodu w jedno ciało w jednym Duchu. W rzeczywistą wspólnotę, tworzoną przez Ducha Świętego.

Ci, którzy byli na rekolekcjach, wchodzili potem w Synod jako jedno ciało, jeden organizm, który ma teraz przed sobą oczywiście wiele pytań, niektóre nawet trudne. Wchodziliśmy w Synod i rozpatrywanie pytań postawionych w Instrumentum Laboris jako jeden organizm, a nie zbiór ludzi, którzy przyjechali – każdy ze swoją

perspektywą – żeby się pokłócić i przeforsować swoje. Te pytania nie były tematem wojny, sporu czy wykrystalizowania podziałów. One były po to, by wszyscy razem, w jedności, próbowali je podjąć. I to jest naprawdę wielki owoc Synodu. I owoc tych rekolekcji.

Organizatorzy nie udawali, mówiąc, że na Synodzie będzie bardzo dużo modlitwy i słuchania Słowa Bożego. To się realnie działo. To wszystko było. Bez tego wymiaru dość łatwo byłoby zredukować Synod do jakichś debat typu parlamentarnego czy dość fasadowej renowacji Kościoła.

Gdy czyta się dziś komentarze publicystów, dyskusje w sieci, czasem nawet wypowiedzi niektórych hierarchów, wyłaniają się pewne tendencje. Jedna – osób, powiedzmy, z bardziej progresywnej bańki, które już na tę sesję synodu chyba raczej nie patrzyły z nadzieją na jakieś rewolucyjne zmiany. Druga – osób bardziej konserwatywnych, u których było widać i dalej widać dużo lęku, właśnie przed jakąś rewolucją doktrynalno-moralną. I inna grupa mówi: za nami sesja w Rzymie, opublikowano podsumowania, i nie ma żadnych decyzji, żadnych konkretów, czyli ten cały Synod to ot takie luźne, niezobowiązujące pogadanki, niczego nie zmieniły, więc poza kwestiami towarzyskimi chyba nie miały sensu... Jak to jest? Spotkaliście się, dyskutowaliście, modliliście, i co dalej?

– Rozumiem doskonale, że były pewne strachy, lęki. Gdy o. Timothy Radcliffe OP, rozpoczynając rekolekcje, powiedział, że jedni przyjechali z nadzieją na zmiany, a drudzy z lękiem dokładnie przed tymi zmianami. Pytanie – czy z tego może urodzić się nadzieja, która jest wspólna. Można w ten sposób to zdefiniować, jak ktoś chce. Natomiast ten Synod nie był o wszystkim, a już w ogóle nie był o doktrynie. Synod był o synodalności. Czyli o takim wymiarze życia Kościoła, który jest mu zadany od czasów apostołskich i on nie jest w żadnym sporze ani z hierarchicznością Kościoła, ani kolegialnością biskupów w Kościele.

Synodalność jest określeniem, które ma swoje teologiczne uzasadnienie. Najbardziej w tym, że wszyscy jesteśmy ochrzczeni, a chrzest oznacza po pierwsze uposażenie każdego w łaskę, w charyzmaty, w dary, a przede wszystkim w udział w potrójnej godności Jezusa Chrystusa – kapłańskiej, królewskiej i prorockiej. To oznacza także wejście w Kościół i wzięcie za niego odpowiedzialności. Drugą bardzo ważną teologiczną przesłanką jest to, że lud Boży cieszy się tym, co nazywamy *sensus fidelium*. Te prawdy oczywiście możemy powtarzać w nieskończoność, ale nie stawiając sobie pytania, na jaką praktykę w Kościele one się przekładają. My dobrze wiemy, że Kościół jest hierarchiczny, albo że jest kolegialny. Właśnie Synod Biskupów jest wyrazem kolegialności. Ale w czym się wyraża ta synodalność, co do której jesteśmy tak przekonani? Tego właśnie dotyczy Synod.

I w czym się wyraża?

– Kard. Koch bardzo pięknie zdefiniował Kościół synodalny – powiedział, że jest to Kościół, w którym nikt nie może robić wszystkiego, a każdy ma robić to, do czego jest wyposażony przez Ducha Świętego. Czy ktoś się z tym kłóci? Wszyscy przecież się z tym zgodzą. Ale jak do tego doprowadzić?

W naszym lokalnym doświadczeniu Kościoła nie brakuje doświadczenia ludzi, którzy muszą wszystko zrobić sami, bo przecież tylko oni robią to najlepiej. I będą bronić tego swojego prawa, nie dopuszczą innych, którzy są wyposażeni, wezwani przez Ducha Świętego do tej pracy. Dlaczego ich nie dopuszczają? Bo się boją, że zostaną zastąpieni, że zostaną wyparci. A może nawet, że ktoś to będzie robił lepiej. A drugie

pytanie – czy rzeczywiście każdy jest zaangażowany? Jedni nie, bo nie chcą, nie zostali nawet do tego uformowani, nie byli w tym kierunku prowadzeni. Inni by może chcieli, ale właśnie trafiają na opór.

Nowość

(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/ksiazki/nie-umarlam-toska-szewczyk/>).

Nie umarłam. Od krzywdy do wolności

(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/ksiazki/nie-umarlam-toska-szewczyk/>)

31,20 zł

39,00 zł

Do koszyka

Dostępny także e-book

Są też tacy, których w ogóle nie zapraszamy do takiego współdziałania w Kościele. Są tacy, których w Kościele w ogóle nie słuchamy, mimo że mówimy, iż mają *sensus fidei*. To są różne grupy ludzi, którzy w Kościele tak naprawdę, przy wszystkich naszych szumnych założeniach, nigdy nie są pytani o zdanie. Chcemy takiego Kościoła, czy tego, który stworzył Pan Jezus w Duchu Świętym? Jakiego Kościoła chcemy? To nie jest tak, że się nagle zebrało trzystu pięćdziesięciu ludzi, żeby wymyśleć Kościół od nowa. Chodzi o to, żebyśmy tam mogli doświadczać tego, że jest Kościół „wymyślony” przez Jezusa i podarowany nam w Duchu Świętym, którego my tak naprawdę nie chcemy, stawiamy mu opór.

Te rozmaite strachy mają jeszcze jedną podstawę. Dość często wracało na Synodzie zdanie z Pisma, gdzie mówi Pan – Jeruzalem, Jeruzalem, tyle razy chciałem was zgromadzić, ale nie chcieliście... To Bóg jest Tym, który nas gromadzi. My tymczasem mówimy – z tym nie będę siedział przy stole. A z tamtym to już w ogóle... A na jakich warunkach ktoś ma przy tym

stole usiąść? To są nasze postawy i pytania. Na przykład ekumenizm jest darem Ducha Świętego w Kościele. Ale my nie chcemy tego ekumenizmu...

Bardzo mocne pytanie, które padło w Instrumentum Laboris, to – jak ze sobą uzgodnić prawdę i miłość w podejściu do człowieka? A przecież wiemy, jak, bo to jest obietnica Boża, która już się zrealizowała w Jezusie. Patrząc na Jezusa i wiem, jak On godzi w siebie prawdę i miłość. Ale powiedzmy sobie szczerze, kto z nas chce to robić na Jego sposób?

Kościół jest nam dany przez Boga. Dany nam jako łaska. Dany w swojej tożsamości. Ale my takiemu Kościołowi stawiamy opór. I to jest główny problem. Przecież to nie jest tak, że nagle papież Franciszek wymyślił synodalność w Kościele. Skąd. Ona jest wpisana w naturę Kościoła! Widzimy to już w Dziejach Apostolskich – nie da się ich przeczytać, nie widząc tego.

Jedną z widocznych zmian synodalnego procesu, też pontyfikatu Franciszka, jest mocne podkreślenie roli świeckich w Kościele, a zwłaszcza roli kobiet. I widzimy, że papież to konkretnie realizuje, np. powołując kobiety na ważne stanowiska w Kurii Rzymskiej, podobnie na Synodzie, tu też wreszcie są kobiety jako matki synodalne, także świeckie, mają prawo głosu po latach upominania się o niego. Jak Ksiądz kardynał widzi to w Polsce, może w swojej archidiecezji? Kiedy zobaczymy u nas kobiety na poważnych kościelnych funkcjach?

– Kobiety były wymieniane jako pierwsze w gronie ludzi mało słuchanych w Kościele, mało pytanym o zdanie, takich ludzi, których przegapiamy z ich darami, z ich zdolnością rozeznawania.

Mimo, że przecież jest ich więcej w Kościele.

– Tak. I to też stwierdzano. To był właśnie prawdziwy temat Synodu. Prasa podkreślała temat diakonatu kobiet. Ale pytania nie było wyłącznie (ani przede wszystkim) o diakonat dla kobiet, lecz o to, jak bardziej wykorzystywać potencjał kobiet. Bo nie jest wykorzystywany. I jest to znowu wbrew głoszonym przez nas poglądom, że mężczyzna i kobieta są sobie równi, że mają tę samą chrzcielną godność, że ta równość nie oznacza identyczności a komplementarność, itd. My to wszystko potrafimy wyrecytować, ale pytaniem jest, jak to wszystko przekłada się na praktykę.

A powinno się przełożyć chociażby na to, by przejrzeć prawo kanoniczne i zobaczyć, jakie obszary odpowiedzialności, władzy, autorytetu w Kościele są bezpośrednio powiązane ze święceniami. Bo wszędzie, gdzie nie są związane ze święceniami, powinny być dostępne dla każdego, mężczyzn i kobiet. I to jest praca, którą wreszcie trzeba wykonać, a nie dalej rozmawiać o upośledzeniu kobiet w Kościele, bo to do niczego nie prowadzi. Trzeba wykonać tę pracę, a potem być konsekwentnym i zacząć się do tego stosować. Wiele protestów wobec aktywności kobiet możliwej w Kościele wynika z tego, że te funkcje, które mogą otrzymywać, są traktowane właśnie jako niemalże udział w sakramencie kapłaństwa.

Te watykańskie przykłady, które Pan przytoczył, są bardzo dobre. W czasie synodu papież mianował kobietę podsekretarzem jednej z dykasterii. Zazwyczaj, przed ostatnią reformą, w Kurii Rzymskiej tę funkcję wiązano z sakrą biskupią. Skoro kobieta otrzymuje tę funkcję, papież daje wyraźny znak, że ten zakres odpowiedzialności wcale ze święceniami się nie łączy. I wszędzie, gdzie takiego połączenia nie ma, jest otwarta przestrzeń dla kobiet.

I jak Ksiądz Kardynał konkretnie chce realizować te prace weryfikowania, czym mogą zajmować się świeccy, w tym kobiety? Kiedy możemy w Polsce, w Łodzi, spodziewać się tu zmian?

– Będziemy tego świadkami. Proszę pamiętać, że my nawet nie jesteśmy na końcu Synodu, tylko w jego trakcie. Aktualna synteza tak naprawdę opisuje w dużej mierze po prostu stan dyskusji na Synodzie. Dlatego są w syntezie punkty, gdzie opisano, jak różne osoby wypowiadały się na różne tematy, jakie kwestie poruszano. Tam nie ma żadnego rozstrzygnięcia, bo jeszcze ono po prostu nie zostało osiągnięte. Jest czas. To nie jest tak, że my jesteśmy teraz w jakimś trybie maksymalnej prędkości, że szybko musimy wszystko robić. Nie, to nie tak. Natomiast w kwestii, o którą Pan pyta – trzeba to pytanie skierować do naszych kanonistów, niech podejmą pracę i studium Kodeksu. Na ten temat dość dużo rozmawiano na Synodzie, nawet zastanawiając się, czy sam Kodeks Prawa Kanonicznego nie wymaga już pewnych zmian.

Jedno z ciekawszych pytań Synodu to na ile ten wymiar synodalny, wspólnotowy Kościoła jest sprawą osobistych odniesień, także osobistego nawrócenia i przekonania, a na ile potrzebuje się przełożyć na konkretne struktury, które powinny być usprawnione, zaktualizowane, być może konieczne byłoby stworzenie nowych. Ja nie jestem od tego, by znać odpowiedź na takie pytania, ale patrząc na te struktury, naturalnie pojawia się pytanie o to, na ile trzeba zmienić niektóre zapisy prawa kanonicznego. Takie pytania padały, teraz potrzeba kompetentnych osób, by znaleźć odpowiedzi.

Jakie tematy jeszcze pojawiały się podczas dyskusji?

– Oczywiście nie rozmawialiśmy tylko o kobietach. Równie często rozmawialiśmy np. o młodych ludziach. Pracowałem w jednej grupie z chłopakiem z USA, który miał dziewiętnaście lat! I w duchu zastanawiałem się, czy ja bym wziął ze sobą

dziewiętnastolatka z Polski jako pełnoprawnego członka Synodu. To jest widoczna, istotna zmiana.

Wzięłby Ksiądz Kardynał?

– Teraz to bym przynajmniej o tym pomyślał. Patrzyłem na niego z zaskoczeniem. Ja w wieku dziewiętnastu lat nawet nie wiedziałem, że istnieje coś takiego jak Synod Biskupów. A ten młody człowiek siedzi ze mną przy synodalnym stole i ma takie samo prawo głosu jak ja. Był obecny na równych zasadach jak biskupi i kardynałowie.

Proszę opowiedzieć, jak wyglądały same obrady i praca przy tych synodalnych stolikach.

– Metoda pracy była bardzo piękna. Nazwano ją „konwersacja w Duchu Świętym”. Polega to mniej więcej na tym, że pada konkretne pytanie. Najpierw odpowiedź udzielana jest przez każdego z uczestników, w oparciu o jego własne doświadczenia, które ze sobą przynosi – osobista odpowiedź, że tę kwestię rozumiem tak, myślę to i to, doświadczenie naszej wspólnoty jest takie i takie. Każdy ma trzy minuty, obojętnie czy jest kardynałem czy nastolatkiem. Po trzyminutowej wypowiedzi pięć minut ciszy na modlitwę. Po niej każdy odpowiada na pytanie, co usłyszał, kiedy inni mówili. I to nie jest czas np. na dopowiedzenie, czego się nie zdążyło powiedzieć w pierwszych trzech minutach, to już nikogo nie obchodziło. Chodziło o podzielenie się, co rezonowało w nas, gdy słuchaliśmy innych. Tu też dwie-trzy minuty. Następnie znowu pięć minut ciszy, żeby w Duchu Świętym rozeznąć, co do czego się zgadzamy, być może gdzie jest jakaś rozbieżność, i jakie z tego, co sobie wzajemnie powiedzieliśmy, wynikają pytania. To musieliśmy zapisać, tak na niecałą stronę, wszyscy razem, w pełnej zgodności co do treści. Czyli to, co ja myślę, istotne było tylko na samym początku, a potem jest już tylko „my”.

Takich grup było trzydzieści osiem. Na każdym etapie było pięć różnych pytań, które rozpatrywano na całej sali, przy wszystkich stolikach. Czyli na przykład tym moim pytaniem, ważnym w mojej grupie, mogło się zajmować jeszcze pięć czy dziesięć innych grup. Gdy dochodziło do zebrania plenarnego, każdy tzw. reporter czy sprawozdawca czytał nasze podsumowanie, i znowu trzeba było bardzo pilnie słuchać, zwłaszcza tych, którzy siedzieli nad tym samym pytaniem. Potem był jeszcze czas na wolne głosy z całej sali, które miały dotyczyć tematu, na który rozmawiamy.

Skoro człowiek jest ochrzczony, ma w sobie sensus fidei, jest wyposażony przez Ducha Świętego, to nie możemy go pomijać. Trzeba stworzyć taką przestrzeń, w której każdy z nich będzie miał prawo uczestniczyć, i będzie miał chęć uczestniczyć

kard. Grzegorz Ryś

Udostępnij tekst



Po takiej sesji generalnej, która trwała nieraz dzień, czasem półtora dnia, od nowa w tej samej małej grupie dzieliliśmy się, co usłyszeliśmy z całej sali. I samym na końcu dopiero tekst na dwie strony, wypracowany wspólnie, miał bardzo szeroko ukazać, co myślimy na temat, od którego zaczęliśmy naszą rozmowę.

I tak pięć razy, na pięć różnych pytań. I z tych wszystkich syntez przekazywanych ze stolików do sekretariatu Synodu, do tego ewentualnie głosy, które każdy mógł osobiście przekazać, komponowano ostateczną syntezę. Tym, co w syntezie się liczy, jest to, w jakiej mierze ona oddaje rozmowę wszystkich na Synodzie. Moim zdaniem rzeczywiście ją oddaje, i to bardzo dobrze.

Wróciliście z Rzymu, opublikowano podsumowującą syntezę. I co dalej?

– Trzeba pozyskać dla myślenia synodalnego, dla kultury synodalnej, wszystkich tych, którzy ciągle się boją. Nawet wtedy, kiedy sami tak naprawdę są synodalni, a mają opór np. przed samym słowem „synodalność”. Można się zastanawiać, czy czasem z naszej winy słowo „synodalność” nie stało się jakimś sztandarem ideologii. Ale innego słowa nie mamy. Trzeba używać takich pojęć, jakie są dostępne. Z pewnością trzeba pozyskać do tego wszystkich załączonych.

I co by im Ksiądz Kardynał powiedział?

– Ja mam akurat łatwiej, bo od czerwca mam w diecezji synody parafialne. W każdej parafii mam teraz synod. Nie jestem oczywiście aż tak naiwny, żeby nie domyślać się, jak to realnie może wyglądać. Myślę, że tak w jednej trzeciej parafii Synod ruszył. Ale pozostali patrzą z boku.

Bo czemu ten Synod służy? Po pierwsze rozeznaniu, w jakim momencie nasza parafia jest, w jakiej kondycji, czego może brakuje. Kto może to podjąć, kto za różne kwestie może brać odpowiedzialność. I mocne pracowanie nad tym, by każdy miał świadomość swojego prawa do uczestnictwa w tym parafialnym, kościelnym życiu, też swojej odpowiedzialności. Jeśli nie odrzucamy naszego nauczania o konsekwencjach chrztu, to znaczy, że realnie zapraszamy każdego. I to nie burzy żadnej struktury Kościoła. Każdego warto posłuchać. I jeśli już będziemy razem rozmawiać, będziemy rozmawiać w sposób odpowiedzialny. Naturalnie wyłonią się osoby z ich charyzmatami, uzdolnieniami, odpowiedzialnością. To naprawdę początek odnowy, od poziomu parafialnego.

Wróćmy jeszcze do tego, co nas teraz czeka przed kolejną sesją Synodu w Rzymie...

– W opublikowanej Syntezie jest kilka pytań, czas na rozeznanie tych kwestii jest właśnie do przyszłorocznego października. Sekretariat Synodu poprosił, by pracę nad tym zacząć od debaty w lokalnych Konferencjach Episkopatów. Nie wszędzie ojcowie synodalni są chętni do powtarzania procesu, który trwał od roku 2021, czyli że w każdej parafii była grupa synodalna, potem na poziomie diecezji, Kościoła lokalnego, kontynentu itd. Są różne pomysły. Trzeba pomyśleć, jak przeprowadzić tę dyskusję. Ta opublikowana nasza synteza nie stanowi Instrumentum Laboris dla przyszłego zgromadzenia biskupów w Rzymie. Przygotowany zostanie nowy dokument, oparty o poważną debatę w Kościele.

Czy ta nowa forma Synodu Biskupów zmieni coś w podejściu do samego episkopatu?

– Misję, rolę, kompetencje, odpowiedzialność biskupów jasno opisuje prawo kanoniczne, Magisterium Kościoła. Biskup jest głównym odpowiedzialnym za swoją diecezję i nikt tej odpowiedzialności z niego nie zdejmie. Nawet było na ten temat trochę debat. Nie zdradzę tajemnicy, bo pojawiło się to też w syntezie – że niektórzy z biskupów dosłownie „lamentowali”, że trudno im pogodzić w sobie funkcję ojca, pasterza i sędziego. Cóż, może to i nie jest proste, ale przecież nikt nie zwolni biskupa z funkcji sędziego. Natomiast debata o synodalności uświadamia biskupowi, że on jest głową w Kościele, głową tego ciała, którym jest jego diecezja, ale głowa to nie całe

ciało. Jest tu owa hierarchiczność, która konstytuuje Kościół, jest kolegialność – po to jest członkiem kolegium biskupów, by do swojego lokalnego Kościoła wnosił obraz Kościoła powszechnego i te wszystkie wartości, którymi powszechny Kościół żyje. Żeby Kościół lokalny nie był wyizolowany z całej katolickości. To jest jasne. Pytanie jest, w jaki sposób ma się wobec biskupa wypowiadać ciało. Są oczywiście wypracowane pewne struktury, które temu służą, jednak znowu pytanie – czy działają? Jak funkcjonują rady parafialne, diecezjalne, jak są one traktowane. Jaką mają moc decyzyjną. Kto je tworzy?...

Wiemy, czym jest Synod Biskupów, ale obok niego może być też generalne zgromadzenie, co praktykuje się np. w Kościele latynoskim, Ameryki Środkowej i Karaibów. Różne rzeczy są możliwe. Ja cały proces widzę i rozumiem tak, że Duch Święty, który uposaża każdego, upomniał się o to, byśmy w sposób konkretny do jego darów podchodzili. Żeby cała wielka wspólnota Kościoła miała właściwe sposoby wyrazu.

Czyli po etapie tych dyskusji możemy spodziewać się jakichś konkretów po tej całej synodalności...

– Oczywiście. Synodalność nie jest programem nieustannej dyskusji. Kiedyś musi się skończyć, to, że teraz bez przerwy gadamy i gadamy na różnych poziomach. Ja mam dość ostrożne podejście do propozycji tworzenia różnych nowych form i struktur, np. międzykontynentalnych, etc. Nie widzę siebie w roli „przejeżdżacza” od jednego zebrania na drugie. A tym to by groziło i nie o to przecież chodzi, żeby rozdyktować Kościół. Chodzi o to, żeby po pierwsze formować każdego ochrzczonego do odpowiedzialności za Kościół i do wejścia w sposób konkretny we wspólnotę Kościoła. I żeby tworzyć taki Kościół, gdzie ten uformowany Kościół rzeczywiście ma przestrzeń do uczestnictwa. O to chodzi w synodalności.

To jest kwestia nawrócenia, zmiany mentalności, kultury. Ale może też wypracowania nowych struktur. Tu musi być osiągnięty pewien balans, bo inaczej stworzymy fantastycznie wyglądające w podręczniku struktury Kościoła, ale w którym tak naprawdę nie będzie życia...

Jak budować tę synodalną kulturę, jak przepracowywać mentalność?

– Przez synodowanie. Nie ma innej drogi. Wspominaliśmy w liturgii ostatnio św. Karola Boromeusza. On, wielki biskup, zwołał za swojego życia trzynaście synodów w diecezji i jeszcze pięć w metropolii. Osiemnaście synodów. Który biskup to dzisiaj zrobi? A to była właśnie pewna kultura synodalna, synod był praktycznie ciągłym wydarzeniem w życiu mediolańskiego Kościoła. Inaczej tej kultury nie da się zbudować.

Czego możemy spodziewać się w październiku 2024, kiedy znów biskupi z całego świata i inni delegaci zbiorą się w Rzymie, na kolejną, tym razem finalną już sesję Synodu?

– Zobaczymy, co Duch Święty wypracuje. Z pewnością jest przekonanie, że trzeba przejść od rozmawiania o synodalności i od rozmawiania o tym, jakie są zasady rozeznawania, do samego rozeznawania. Jeśli np. na tym spotkaniu synodalnym mówiliśmy, że do rozeznawania konkretnych problemów potrzebujemy zaprosić możliwie każdego, wyobrażam sobie, że

-20%

(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/ksiazki/ma-wiary-bez-pytan/>).

Nie ma wiary bez pytań

(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/ksiazki/ma-wiary-bez-pytan/>)

28,00 zł

35,00 zł

Do koszyka

Dostępny także e-book

konsekwentnie w przyszłym roku ci ludzie będą mówić o tym, że ich potrzebujemy. A tego chyba już nikt sobie nie wyobraża.

W syntezie wskazaliśmy, że trzeba nam perspektywy również ubogich, bezdomnych, kobiet, młodych, migrantów. Uważamy, że głos każdego jest ważny do tego, co nazywamy

rozeznawaniem wspólnotowym. Skoro człowiek jest ochrzczony, ma w sobie *sensus fidei*, jest wyposażony przez Ducha Świętego, to nie możemy go pomijać. Trzeba stworzyć taką przestrzeń, w której każdy z nich będzie miał prawo uczestniczyć, i będzie miał chęć uczestniczyć. Pracowałem z jednym anglikańskim biskupem, który mówił, że mieli u siebie synod trwający nieustannie cztery lata. I się tak skłócili, że zadali sobie dwa lata postu od tego synodowania, stwierdzili, że potrzebują czasu na ciszę i modlitwę. Takie doświadczenie też może być.

Synody są zawsze w jakimś konkretnym temacie. Był Synod o młodych, sprawdzimy teraz po tych sześciu latach, czy są oni bardziej zauważeni w Kościele, mają przestrzeń, czy są faktycznie dniem dzisiejszym Kościoła czy nie są? Jeśli nie, to spotkaliśmy się na Synodzie, pogadaliśmy o młodych prawie cały miesiąc i nic z tego nie ma... Teraz rozmawiamy przez cztery lata o tym, jak ważny jest w Kościele wymiar wspólnotowy, i że bez niego jest niemożliwa misja Kościoła. Czy coś się zmieni? To nasze pytanie i zobowiązanie.

Można się spodziewać, że po tym doświadczeniu Synodu o synodalności, kolejne Synody Biskupów będą wyglądały podobnie, jeśli chodzi o zaangażowanie świeckich, kobiet, młodych?

(<https://patronite.pl/Wiez>).

– Mam nadzieję, że nawet bardziej. W trakcie tego Synodu Biskupów pojawiało się przecież pytanie, co to w ogóle jest, skoro oprócz biskupów są tu zakonnicy, świeccy, kobiety, a nawet osoby z innych Kościołów chrześcijańskich. Czy to jeszcze Synod Biskupów? Ależ oczywiście że tak, to jest Synod Biskupów, ponieważ większość stanowili biskupi, a w rangę Synodu w żaden sposób nie uderzyło to, że nie-biskupi mogli zabrać głos, a nawet mogli głosować. Tu nasze obrady nie dotyczyły tego, jak sprawić, by biskupi się czuli odpowiedzialni za Kościół, bo to mniej więcej wiadomo. Tylko jak np. otworzyć cały proces dochodzenia do decyzji. Jak go otworzyć na wszystkich, którzy nie są biskupami?

Rozmowa ukazała się w serwisie Katolickiej Agencji Informacyjnej pt. „Synodalność nie jest celem samym w sobie”. Obecny tytuł od redakcji Więż.pl

Przeczytaj też: Nie może być tak jak było. Po pierwszej sesji synodu o synodalności

[Grzegorz Ryś \(https://wiesz.pl/tag/grzegorz-rys/\)](https://wiesz.pl/tag/grzegorz-rys/) [Synod \(https://wiesz.pl/tag/synod/\)](https://wiesz.pl/tag/synod/)

[synod o synodalności \(https://wiesz.pl/tag/synod-o-synodalnosci/\)](https://wiesz.pl/tag/synod-o-synodalnosci/)

[synodalność \(https://wiesz.pl/tag/synodalnosc/\)](https://wiesz.pl/tag/synodalnosc/)

Dawid Gospodarek

[\(https://wiesz.pl/author/dawidgospodarek/\)](https://wiesz.pl/author/dawidgospodarek/)

redaktor, publicysta. Pochodzi z Bytowa, żyje w Warszawie. Dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej. Członek Zarządu Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. Był sekretarzem redakcji katolickiego miesięcznika „List” i redaktorem „Biblia krok po kroku”. Działał w Instytucie Tertio Millennio (gdzie prowadził seminaria m.in. na temat wolności religijnej, liturgii, nowej ewangelizacji i dialogu ekumenicznego) i Klubie Jagiellońskim (Katedra Teologii oraz „Pressje”). Zaangażowany w promocję rytu dominikańskiego (rytdominikanski.pl) i nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego (arscelebrandi.pl), członek Stowarzyszenia Una Voce Polonia. Publikował lub dalej publikuje m.in. na portalach Aletea.pl, Deon.pl, Stacja7.pl, Christianitas.org, Magazynkontakt.pl, Liturgia.pl, Rebelya.pl, Więż.pl i swojej tablicy facebookowej.

[Wiecej \(https://wiesz.pl/author/dawidgospodarek/\)](https://wiesz.pl/author/dawidgospodarek/)

Podziel się



2



Przeczytaj także

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

WIARA

[\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

Przebaczenie jako dar

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

Sebastian Duda

[\(https://wiesz.pl/author/sebastian-duda/\)](https://wiesz.pl/author/sebastian-duda/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

WIARA

[\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

Sąd Boży jest diagnozą i terapią, a nie oskarżeniem i zemstą. Adwent i kryzys
[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarżeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/)

KOŚCIÓŁ,

[\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/KOSCIOL/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/)

WIADOMOŚCI

[\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIADOMOSCI/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/)

S. Helen Alford: Harmonijne relacje pomiędzy ludźmi i nasze ze stworzeniem, zostały zaburzone

[i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/](#)

Marek Kita

[\(https://wiesz.pl/autor/marek-kita/\)](https://wiesz.pl/autor/marek-kita/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/s-helen-alford-naprawmy-relacje-ze-swiatem/)

Więź.pl

[\(https://wiesz.pl/autor/laboratorium-wiezi/\)](https://wiesz.pl/autor/laboratorium-wiezi/)

Obecny numer



[\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kwartalnik/to-nie-jest-kraj-dla-rodzicow-rozliczalnosc-w-kościele-w-obronie-nieuzytecznego/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kwartalnik/to-nie-jest-kraj-dla-rodzicow-rozliczalnosc-w-kościele-w-obronie-nieuzytecznego/)

Jesień 2023, nr 3

Cena: 30,50 zł

Zamów

[\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kwartalnik/to-nie-jest-kraj-dla-rodzicow-rozliczalnosc-w-kościele-w-obronie-nieuzytecznego/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kwartalnik/to-nie-jest-kraj-dla-rodzicow-rozliczalnosc-w-kościele-w-obronie-nieuzytecznego/)

Poprzednie numery

[\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/)

A w nim:

TO NIE JEST KRAJ DLA RODZICÓW:

Rodzicielstwo luksusem dla bogatych?

[\(https://wiesz.pl/2023/10/02/rodzicielstwo-luksusem-dla-bogatych/\)](https://wiesz.pl/2023/10/02/rodzicielstwo-luksusem-dla-bogatych/)

ROZLICZALNOŚĆ W KOŚCIELE:

Doświadczenia z polskiego poligonu

[\(https://wiesz.pl/2023/10/02/rozliczalnosc-doswiadczenia-z-polskiego-poligonu/\)](https://wiesz.pl/2023/10/02/rozliczalnosc-doswiadczenia-z-polskiego-poligonu/)

W OBRONIE NIEUŻYTECZNEGO:

Niepotrzebni mogą zostać

[\(https://wiesz.pl/2023/10/02/niepotrzebni-moga-zostac/\)](https://wiesz.pl/2023/10/02/niepotrzebni-moga-zostac/)

Wydarzenia [Zobacz wszystkie](#)

(<https://wiesz.pl/events/>).



(<https://wiesz.pl/event/znaki-harmonii-creatio-continua-iv/>).

01 grudnia 2023, 09:00

Znaki harmonii. Creatio continua IV

(<https://wiesz.pl/event/znaki-harmonii-creatio-continua-iv/>).

W dniach 1-2 grudnia w Krakowie odbędzie się konferencja Creatio continua IV o szukaniu znaków harmonii: w ekologii, ekonomii, (geo)polityce i duchowości. „Więź” jest patronem medialnym wydarzenia.

Więcej

Komentarze (14)

Stanisław

21 listopada 2023 09:09 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132287>).

Synod o synodalności, czyli masło maślane.

Odpowiedz

Wojtek

21 listopada 2023 13:01 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132322>).

Nieprawda. Synod to forma organizacyjna obrad biskupów. Synodalność to model w jakim ma być zarządzany cały Kościół. “Synod o synodalności” nie jest “masłem maślanym”, tylko obradami o tym jak ma w przyszłości wyglądać zarządzanie Kościołem.

Odpowiedz

Robert Forysiak

21 listopada 2023 17:40 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132353>).

To tak, jakby urządzić malowanie obrazów na temat malarstwa.

Odpowiedz

[21 listopada 2023 22:35 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132411\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132411)

Ależ są takie obrazy...

[Odpowiedz](#)

Robert Forysiak

[22 listopada 2023 06:14 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132443\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132443)

I są takie synody...

[Odpowiedz](#)

Wojtek

[22 listopada 2023 14:10 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132506\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132506)

Nie. To tak, jakby organizować dyskusję o sztuce dyskusowania. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego.

[Odpowiedz](#)

Robert Forysiak

[22 listopada 2023 17:43 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132523\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132523)

To jest dziwne w przypadku Kościoła Bożego. Istotą wiary judaistycznej i katolickiej jest dyskusja z Bogiem. Gdybyśmy się modlili o to, jak się modlić w naszym czasie, to wtedy rozumiem.

[Odpowiedz](#)

Stanisław

[21 listopada 2023 09:12 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132288\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132288)

Bracia i Siostry, dzień dobry. Synod o Synodalności, to masło maślane.

[Odpowiedz](#)

Marek2

[21 listopada 2023 09:27 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132289\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132289)

Ci, którzy boją się Synodu boją się Zmiany, która podważy fundamenty ich życia. Pozyskanie ich będzie bardzo trudne, w zasadzie niemożliwe.

[Odpowiedz](#)

Konrad Schneider

[21 listopada 2023 14:50 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132343\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132343)

@ Marek2: Dotknales sedna problemu. Biskupi musieliby zrezygnowac z czastki wladzy. A na to nigdy w zyciu sie nie zgoda...

[Odpowiedz](#)

Marek2

[21 listopada 2023 17:11 \(https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132348\)](https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132348)

Nie tylko to. Wielu ludzi w szybko zmieniającym się świecie chce Opoki, chce Skąty. Nawet niedoskonałej, ale twardej i niezmiennej. Niewymienialnej na lepszą, ale Inną.

[Odpowiedz](#)

Jarek

21 listopada 2023 14:38 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132342>).

Niech kardynał założy sobie kościół synodalny. Ja zostanę w tym Pana Jezusa. Tylko niech nie zwodzi innych i to otwarcie powie.

[Odpowiedz](#)

Marek

21 listopada 2023 21:16 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132401>).

Rozumiem że kard. Ryś przekona do synodu Gądeckiego i Jędraszewskiego? 😊

[Odpowiedz](#)

Marek2

22 listopada 2023 13:57 (<https://wiesz.pl/2023/11/21/rys-trzeba-pozyskac-dla-synodu-tych-ktorzy-sie-go-boja/#comment-132495>).

Raczej poczeka na ich emerytury...

W ogóle metoda “usiądźmy i porozmawiajmy” nie raz już w Polsce wracała, choć pozytywnych skutków jak nie było tak nie ma, a wojna plemion rozkwita w wielu wymiarach i środowiskach.

Pęknięcia kulturowe między różnymi odmianami polskości są zbyt fundamentalne, zbyt stare, ciągnące się od setek lat.

[Odpowiedz](#)

Dodaj komentarz

Twój komentarz...

Imię

E-mail

Zapisz moje dane, adres e-mail i witrynę w przeglądarce aby wypełnić dane podczas pisania kolejnych komentarzy.

Twoje dane będą przetwarzane w celu publikacji komentarza, a ich administratorem będzie Towarzystwo Więż. Szczegóły: [polityka prywatności](https://wiesz.pl/polityka-prywatnosci/) (<https://wiesz.pl/polityka-prywatnosci/>).

Dodaj
komentarz

Najnowsze

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

[WIARA
\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

Przebaczenie jako dar (https://wiesz.pl/2023/12/04/przebaczenie-jako-dar/)

[Sebastian Duda
\(https://wiesz.pl/author/sebastian-duda/\)](https://wiesz.pl/author/sebastian-duda/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

[WIARA
\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

Sąd Boży jest diagnozą i terapią, a nie oskarżeniem i zemstą. Adwent i kryzys (https://wiesz.pl/2023/12/04/sad-bozy-jest-diagnoza-i-terapia-a-nie-oskarzeniem-i-zemsta-adwent-i-kryzys/)

[Marek Kita
\(https://wiesz.pl/author/marek-kita/\)](https://wiesz.pl/author/marek-kita/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/03/w-adwencie-spotykajmy-jezusa-w-osobach-potrzebujacych/\)](https://wiesz.pl/2023/12/03/w-adwencie-spotykajmy-jezusa-w-osobach-potrzebujacych/)

[WIARA
\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/03/w-adwencie-spotykajmy-jezusa-w-osobach-potrzebujacych/)

W Adwencie spotykajmy Jezusa w osobach potrzebujących (https://wiesz.pl/2023/12/03/w-adwencie-spotykajmy-jezusa-w-osobach-potrzebujacych/)

[Franciszek
\(https://wiesz.pl/author/franciszek/\)](https://wiesz.pl/author/franciszek/)

[\(https://wiesz.pl/2023/12/03/wyjsc-z-bezpiecznego-domu-adwent-ze-sw-teresa-2/\)](https://wiesz.pl/2023/12/03/wyjsc-z-bezpiecznego-domu-adwent-ze-sw-teresa-2/)

[WIARA
\(HTTPS://WIEZ.PL/CATEGORY/WIARA/\)](https://wiesz.pl/2023/12/03/wyjsc-z-bezpiecznego-domu-adwent-ze-sw-teresa-2/)

Wyjść z bezpiecznego domu. Adwent ze św. Teresą (2) (https://wiesz.pl/2023/12/03/wyjsc-z-bezpiecznego-domu-adwent-ze-sw-teresa-2/)

[Mateusz Filipowski OCD
\(https://wiesz.pl/author/mateusz-filipowski/\)](https://wiesz.pl/author/mateusz-filipowski/)

Więź.pl

[Wiadomości
\(https://wiesz.pl/category/wiadomosci/\)](https://wiesz.pl/category/wiadomosci/)

[Społeczeństwo](https://wiesz.pl/category/spolecznosc/)

[Wiara \(https://wiesz.pl/category/wiara/\)](https://wiesz.pl/category/wiara/)

[Kultura
\(https://wiesz.pl/category/kultura/\)](https://wiesz.pl/category/kultura/)

[Historia](https://wiesz.pl/category/historia/)

[Blogi \(https://wiesz.pl/category/blogi/\)](https://wiesz.pl/category/blogi/)

[Wideo \(https://wiesz.pl/category/wideo/\)](https://wiesz.pl/category/wideo/)

Wydawnictwo

[Książki
\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/ksiazki/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/ksiazki/)

[E-booki
\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/e-booki/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/e-booki/)

Kwartalnik

[Bieżący numer](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/)

[Archiwum
\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/)

[Prenumerata
\(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/)

[Autorzy \(/wydawnictwo/autorzy/a\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/kwartalnik/)

Laboratorium

[Projekty \(/projekty\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/laboratorium/)

[Publikacje \(/publikacje\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/laboratorium/)

[Zespół \(/zespol\)](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/laboratorium/)

Newsletter

[Bądź na bieżąco](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/newsletter/)

[Adres-email](https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/newsletter/)

Zapisz mnie

Prenumerata

Czytaj, jak Ci wygodnie

**Zamów
(https://wiesz.pl/wydawnictwo/kategoria/zamow/)**

[booki/](#)

[Regulamin księgarni](#)
(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/regulamin/>).

[Dostawa i płatności](#)
(<https://wiesz.pl/wydawnictwo/dostawa-i-płatności/>).

Wspieraj nas na:

Pytania na które nie
ma odpowiedzi,
rozwiązujemy nie
przez wyjaśnienie
ich, ale przez
postawę wobec nich.

**Tadeusz
Mazowiecki**
Założyciel i
redaktor
naczelný
„Więzi” (1958-
1981)

Copyright © Towarzystwo „WIĘŹ”

[O nas](#) (<https://wiesz.pl/o-nas/>) [Kontakt](#) (<https://wiesz.pl/kontakt/>) [Regulamin](#) (<https://wiesz.pl/wydawnictwo/regulamin/>)
[Polityka prywatności](#) (<https://wiesz.pl/polityka-prywatności/>) [Reklama](#) (<https://wiesz.pl/reklama/>)